GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. *Deckera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 297. We Wtorek dnia 20. Grudnia. 1842.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 17. Grudnia.

N. Pan raczył najłaskawiéj ministrowi Stanu i skarbu van Bodelschwingh i Prezesowi Rady Stanu w Neuchatel, Chambrier, nadać order orła czerwonego 1éj kl. z liściem dębowém.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 14. Grudnia.

Ukazem N. Pana z dnia 10. (22.) Listopada r. b., General Major Xiążę Teniszew mianowany został Zarządzającym Kommunikacyami lądowemi i wodnemi w Królestwie Polskiem.

Rossya.

Gazety petersburskie z dnia 1. Grudnia obejmują następujący uwagi godny artykuł: »N. Cesarz dowódzcy linii nad brzegami morza Czarnego, Generał-Adjutantowi Anrep monarsze swe zadowolenie z powodu skutecznego założenia i prędkiego wybudowania dwóch nowych twierdz nad lewym brzegiem Kubanu i utworzonego przejazdu pod Warminką oświadczyć raczył. Osobliwie oświadcza J. C. M. swoje szczególne ukontentowanie z czynności wojsk do tych zakładów użytych, oraz, że przy téj sposobności środków łagodności używano, i w przyjazne związki z goraławchodzić usiłowano, aby na takiéj drodze dobry zrobić początek do zupełnego ich podbicia.

Z nad granicy rossyjskiéj, d. 4. Grudnia.

W Rossyi Ukazem niedawno temu wydanym czas służby wojskowéj na 10 lat zredukowany został. Ważne to w skutkach swoich dla Rossyi postanowienie ma może styczność z zniesieniem konwencyi kartelowéj.

Francya.

Z Paryża, dnia 10. Grudnia.

Powracająca peryodycznie pogłoska o zbliżającém się przesileniu ministeryalném ponawia się także i w téj chwili. — Powiadają nawet, że już dwóch członków Ministeryum, w przekonaniu o swym bliskim upadku, przyspasabia sobie wygodne miejsca odwrotowe w Sądzie kassacyjnym. Jedyném zapewne źródłém wszystkich tych gadanin jest niecierpliwość osobistych współzawodników teraźniejszego gabinetu, którzyby po długiém oczekiwaniu znowu przy stole ministeryalnym zasiąść pragnęli, i którzy sądzą, że w mawiając w publiczność bliskość ziszczenia, już krok stanowczy naprzód uczynili. Zaraz na początku posiedzenia zamyślają podobno wy-

dać Ministeryum wielką parlamentarną bitwę. Obrady nad adressem odpowiadającym na mowę od tronu, nastręczyłyby najlepszą do do tego sposobność, ale nie pewną jest rzeczą, czyli obecne posiedzenie mową od tronu zagajone zostanie, ponieważ rząd zdaje się tylko poczytywać je za dalszy ciąg przerwanego w tym roku letniego posiedzenia. Przeciw takiemu zapatrywaniu się na rzeczy, powstają przecież przeciwnicy Ministeryum bardzo zapalczywie. Do ich jawnych organów należy także Presse, który dziennik odegrawszy już dość dwuznaczną rolę względem Ministeryum Soult Guizotowskiego, całkiem się teraz od niego odstrychnął. Presse domaga się mowy od tronu, ponieważ gabinet obowiązany jest nastręczyć nowym Izbom sposobność do ustalenia zdania swego o panującéj polityce. Przeszłe krótkie posiedzenie miało tylko na celu uporządkowanie sprawy regencyjnéj, i oppozycya zrzekła się tylko w mniemaniu, że jéj przy powtórném zwołaniu parlamentarną bitwę wydadzą, ogólnych politycznych obrad. Presse znajduje nawet w słowach mowy, jaką Król przeszłe posiedzenie zagaił, obietnicę rychłéj sposobności do zbadania całéj polityki ministeryalnéj.

Xiążę Ligne, Poseł belgijski przy dworze francuzkim, przyjmowany był wczoraj przez Króla na uroczystém posłuchaniu i wręczył mu swe listy wierzytelne. Po posłuchaniu przyjmowała go Królowa, jako też Xiążęta i Xiężniczki krwi królewskiéj.

Większa część tutejszych liberalnych i radykalnych dzienników, broniących dotąd stanowczo sprawy Espartery, odwróciła się od niego na wiadomość, że istotnie o bombardowaniu Barcelony zamyśla. National, który po raz piérwszy powstania ludu nie pochwala, ponieważ to przeciw Esparterze wymierzono, powraca za piérwszym wystrzałem z dział do swoich dawniejszych sympatyi i w następujących wyrazach przeciw swemu dotychczasowemu ulubieńcowi powstaje: »Spodziewaliśmy się, że umiarkowanie i mądrość nad zaciętością żołdactwa zwycięztwo odniosą. Ale rzecz miała się inaczéj, i popełniono haniebne głupstwo, paląc miasto i przywodząc całą ludność do ostateczności. Regent nie miał ani dostatecznéj wielkości umysłu, ani tęgości charakteru, do wzniesienia się do bezstronności naczelnika państwa. Ustępuje on zdaniu Generałów swoich i z Katalończykami po nieprzyjacielsku się obchodzi. Jakikolwiek być może wypadki, bombardowanie owo pozostanie jako czyn dzikiego wandalizmu niegodnych wieku naszego gwałtów w rocznikach naszych, i okropna odpowiedzialność zań spadnie na głowy sprawców tegoż.« Konstytucyonista, którego ścisłe związki z poselstwem hiszpańskiém nie są tajemnicą, powiada: »Wszystkie niemal dzienniki potępiają dziś postępowanie Espartery. I my równie, jak inni nie jesteśmy w chęci pochwalania bezużytecznych gwałtów; lecz dla godnego ocenienia wypadków, piérw je dokładnie poznać wypada. Depesze ani słówka nie wspominają o przyczynach, które bombardowanie wywołały; a ważną przecież byłoby rzeczą wiedzieć, czy z strony rokoszan jaka zaczepka nie nastąpiła. Espartero był postanowił rokosz przytłumić; ale dał on nadto wiele dowodów umiarkowania i zdrowego rozsądku, ażeby przypuścić można, że dla zabawki tylko kazał dawać ognia do miasta, będącego już w pewnym względzie w mocy jego.

Wczoraj sprowadzono do warsztatu rzeźbiarskiego w Luwrze głaz marmurowy z Włoch, ważący 14.000 kilogramów. Z niegoto wyrobić mają posąg Xięcia Orleańskiego dla Izby Parów.

Umieszczona w gazetach belgijskich wiadomość, że teraźniejszy Nuncyusz papieski, Monsignor Fornari, ma być od tamecznego dworu do tutejszego przeniesiony, jest prawdziwa. Na początku tego tygodnia już otrzymał teraźniejszy Internuncyusz, Monsignor Garibaldi, z Rzymu urzędowe zawiadomienie o mianowaniu siebie Arcybiskupem in partibus infidelium i następcą księdza Fornarego. Przesadzenie tego ostatniego z stopniem Nuncyusza papieskiego przy dworze naszym, mocno zajmuje uwagę tutejszego Ciała dyplomatycznego. Watykan zawsze się domagał, aby przy dworach katolickich Nuncyuszowie jego zawsze przed Posłami innych mocarstw pierwszeństwo mieli. Z tegoto właśnie powodu powstał niedawno temu spór etykietalny między księdzem Fornarim a Margrabią de Rumigny, tutejszostronnym Posłem w Bruxelli, który w charakterze swoim jako Poseł familijny pierwszeństwa przed Nuncyuszem papieskim żądał. Rząd belgijski oświadczył się przecież za księdzem Fornarim, i dwór tuileryjski nie użalał się bynajmniéj na to. Za czasów restauracyi było także podobne dyplomatyczne urządzenie na dworze tuileryjskim. Gdy po rewolucyi lipcowéj w miejsce Nuncyusza rzymskiego tylko Internuncyusz wystąpił, wtedy Hrabia Appony, Poseł austryacki, jako najdawniéj w Paryżu zawierzytelniony reprezentant pierwszego rzędu, najstarszy pomiędzy tutejszém ciałem dyplomatycznem przy każdéj sposobności uroczystéj w imieniu swoich kollegów głos zabierał. Pytanie teraz, czy nowo

przybywającemu teraz Nuncyuszowi papieskiemu, księdzu Fornaremu, pierwszeństwo przyznane będzie. Chętnieby uniknięto takiego sporu etykietalnego, i jak głoszą, tyle już dokazano u księdza Fornarego, że dopiero po Nowym Roku urząd swój przy naszym dworze obejmie, bo aż do téj chwili niepodobieństwem jest porozumieć się w téj mierze z dworem rzymskim i wiedeńskim.

Z dnia 11. Grudnia.

Rząd od dnia wczorajszego o Barcelonie nic nie ogłosił; twierdzą wszelako, że drogą telegraficzną bardzo zasmujące nowiny odebrał. Głoszą, że Generał van Halen wszystkich członków ostatniéj umiarkowanéj Junty, oraz Biskupa, który w najlepszych zamiarach na czele jéj stanął, aresztować kazał, aby ich potém stawić przed Sąd wojenny.

P. Guizot konsulowi francuskiemu w Barcelonie, Panu Lessew, pismo przesłał, w którém mu pod względem postępowania jego przy ostatnich wypadkach w Barcelonie jak największe oddaje pochwały.

Hr. Mostowski Tadeusz, niegdyś Senator i minister Królestwa Polskiego, w pomieszkaniu swojém wiejskim w Billancourt życie zakończył.

Hiszpania.

Z Barcelony, dnia 5. Grudnia.

Bombardowanie zacząwszy się dn. 3. o godninie 11 przed południem tegoż dnia po północy ustało; 800 bomb i kul do miasta rzucono. Zrządzonéj przez to szkody jeszcze ocenić nie można.

Dn. 4. zezwolił Generał Kapitan van Halen na termin sześciu godzin dla rozbrojenia rzokoszowanéj milicyi narodowéj; co gdy się stało, miasto się na łaskę zdało a van Halen dnia 5 wszedł do Barcelony. Wydał natychmiast proklamacyę, w któréj wyraża, że po poskromieniu najohydniejszego buntu dla wykorzenienia do szczętu ducha anarchii, i dla ukarania popełnionych zbrodni, następujące wydaje rozporządzenia:

1) Barcelona pozostanie w stanie oblężenia, dopóki okoliczności tego wymagać będą; 2) Cała milicya narodowa wszelkiego gatunku broni zostaje zwiniętą dopóki reorganizacya jéj ściśle podług przepisów prawa nie nastąpi; 3) Wszelka broń i przedmioty wojenne rzeczonéj milicyi, oraz wszelka z magazynów rządowych porwana broń i inne rządową własnością będące przedmioty w ciągu 24 godzin po ogłoszeniu téj proklamacyi muszą być do twierdzy Ataranas dostawione. 4) Kto po upływie terminu rozkazu tego nie wypełni, zostanie rozstrzelanym. 5) Kto o ukryciu broni w domu jakim doniesie, otrzyma 10,000 realów nagrody, które płacić ma albo ten, u którego broń tę znaleziono, albo jeżeli nie ma żadnych funduszów, mieszkańcy téj dzielnicy miasta. 6) Mieszkańcy Bascelony powinni więc wszelką broń palną i inną każdego rodzaju, chociażby była ich własnością, w przeciągu dwóch dni wydać. Jeżeli władza uzna stósowną broń tę niektórym zostawić, tedy w tym celu poświadczenia wydane zostaną. 7) Kto rozkazowi temu zadość nie uczyni, ulegnie karze 10000 realów, z których połowa na pokrycie kosztów wojennych, a druga na wynagrodzenie donosiciela obracaną być ma. 8) Konie, ekwipaże, sprzęty, pieniądze — dość wszystkie żołnierzom odebrane przedmioty mają być niezwłocznie im zwrócone. 9) Ktokolwiek odtąd kradzież albo jaki inny występek przeciw publicznemu porządkowi popełni, śmiercią karany będzie. 10) Tuszymy sobie, że wojsko i obywatelstwo Barcelony wypadki nieszczęsnéj przészłości w zapomnienie puszczą i jako bracia wzajemnie się uściskają.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 5. Grudnia.

O układach kościelnych z Rossyją nie wiemy nic pewnego. Hr. Potemkin z Ankony tu znowu powrócił. Zważając na ciągłe nieporozumienie między Rzymem i Petersburgiem sądzimy, że odwiedziny Xięstwa Leuchtenberskich nie są do prawdy podobne, dla tego też znakomite tu przebywające rossyjskie familie do Ankony się wybierają, aby Wiel. Xiężnie tam swoje uszanowanie złożyć.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 23. Listopada.

Nikola Murad, znajomy deputowany Maronitów, d. 19. m. b. u Sarim Efendego miał posłuchanie. Wręczył ministrowi pismienny akt dotyczący zasmucającego położenia ludności Libanu, odkąd surowe środki Omera Baszy i Seraskiera wszelkie węzły przyjaźni między nią rozdarły, rząd krajowy całkiem zniszczyły, i niebezpieczeństwo, podejrzenie i bezprawia wszędzie rozszerzyły. Murad Bey w piśmie tém dowodzi, że tylko mianowanie Xięcia z rodziny Schahab rękojmią na przyszłość podaje i mieni być Emina, syna Beschira, najgodniejszym rodziny téj członkiem. Sarim Efendi przyjąwszy łaskawie deputowanego Maronitów, oświadczył mu, że sprawa ta wkrótce będzie załatwiona, że wszelako przed jéj załatwieniem narady z Mustafą Baszą jeszcze są nieodbicie potrzebne. Na zajutrz Murad Bey podobną deklaracyę podał posłowi Anglii, który z swéj strony posłów Francyi, Austryi, Rossyi i Pruss do siebie był

zaprosił a wszyscy ci reprezentanci uchwalili ostatnią podać energiczną notę Wysokiéj Porcie i zażądać od niéj stanówczéj odpowiedzi, ażali sprawę Libanu stósownie do wynurzonych przez mocarstwa życzeń urządzić gotowa, czyli też nie. Ukazanie się posła Rossyjskiego na téj konferencyi i wspólność tego postanowienia polega na nówych instrukcyach, które poseł rossyjski onegdaj dopiéro z Petersburga otrzymał. Tenże goniec przywiózł też własnoręczne pismo Cesarza Mikołaja do Sułtana, które Pan Buteniew jutro na dozwoloném mu już posłuchaniu J. Wysokości wręczy. — Przyjęło tu znowu trzech Chrześcian wiarę mahomedanską, t. j. oficer Duński, Włoch jeden i Wołoch.

Chosrew Basza wprowadził się w tych dniach do pałacu swego w mieście; z tego wnoszą, że wkrótce obejmie znowu swój urząd.

Redaktor dziennika Smyrneńskiego układa się z ministerstwem tureckiém o wydawanie tu nowego dziennika.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Tygodnika literackiego wyszedł № 47. i 48. zawiera: Pojęcie reformy historycznéj i jéj konieczność. Ognia, poezya pr. Romana Zmorskiego. Spiewka chłopska i Przegląd noworocznika demokratycznego przez Julię Woykowską. Korrespondencya z Berlina (dokończenie). O wygnaniu Bolesława II. po zabiciu Św. Stanisława; list do redaktora o stylu Czaykowskiego, Woycickiego, Kraszewskiego, Krasińskiego, Słowackiego i t. d. Doniesienia (Zdanie P. Zap. o hist. lit. pol. Wiszniewskiego.) Wiadomości z Węgier.

Od Redakcyi.

Redakcya uprasza szanownego nadsyłacza wierszy X. Z........., żeby jéj donieść raczył, gdzie mieszka albo obecnie przebywa.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Nieruchomości w Panigrodzu pod liczbą 1., 3 i 8. *b.* położone, do sukcessorów Leonarda, Julii Jozefy Prowydencyi, Hipolitta i Nepomuceny Ur. Droszewskich należące, na 16,892 Tal. 5 sgr. sądownie otaxowane, mają być w drodze wolnéj subhastacyi w terminie dnia 1. Lipca 1843.
w miejscu naszych posiedzeń sądowych najwięcéj dającemu sprzedane, do czego posiedzicieli i zdolnych do zapłaty niniejszém z tém nadmienieniem zapozywają się, że codziennie w naszéj Registraturze wykaz hipoteczny z taxą i warunkami przejrzane być mogą.

Wągrowiec, dnia 29. Listopada 1842.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

DONIESIENIE.

Wysokiéj Szlachcie i Szanownéj Publiczności donoszę uniżenie, iż na nadchodzące święto Bożego-Narodzenia opatrzon jest we wszelkiego gatunku zegarki wygładzone i uregulowane; podejmuję się także naprawiania wszelkich zegarów, zegarków i utworów muzykalnych, przyrzekając skorą i rzetelną usługę.

Poznań, dnia 19. Grudnia 1842.

Wincenty Andrzejewski,
zegarmistrz, w Bazarze.

* * *

Na nadchodzące święta Bożego Narodzenia poleca się handel strojów i płodów kunsztu **W. Kalkowskiego** na ulicy Wrocławskiéj Nr. 19. doborem najnowszych strojów damskich, jedwabnych kapeluszy i kapot od 1 Tal. 10 sgr. do 8 Tal., balowych ubrań na głowę, czypków ozdobnych i rannych od 15 sgr. do 12 Tal., marmot, barb, kwiatów, rękawiczek, prawdziwą wodą kolińską, nader pięknemi i taniemi robotami galanteryjnémi tekturowemi i tekami; najnowszémi litografiami, litochromiami, obrazami olejnemi, pozłocistemi listwami, aparatami do olejnych miniaturowych i guaszowych malowań, akwarellą zwaną *Aquarell-honigfarben*, angielskiemi, francuzkiemi i prawdziwemi niemieckiemi pudełkami z tuszami i muszlami, farbami pastelowemi, kredami, sexternami do szkic, pięknéj roboty przyborami i stućcami rysownicemi, trójkątami, liniami, sztelugami do składania, farbami suchemi i w pęcherzynach, pędzlami, papierem do rysowania i t. d. wszystko w najumiarkowańszych cenach.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 16 Grudnia. 1842. r. od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	17	—	1	18	—
Zyta . dt.	1	6	—	1	7	6
Jęczmienia dt.	—	27	—	—	28	6
Owsa . dt.	—	22	—	—	22	6
Tatarki dt.	1	8	—	1	10	—
Grochu . dt.	1	5	—	1	7	6
Ziemiaków dt.	—	19	—	—	20	—
Siana cetnar	1	7	6	1	8	6
Słomy kopa	6	20	—	6	21	—
Masła garniec	2	5	—	2	7	